

Peace, Love and Rock !

Who Knows?

Who Knows?! to rockowy zespół, który na FAMIE zagrał już dwa koncerty. Pierwszy miał miejsce we wtorek w Jazz Clubie Centrala, natomiast drugi, w wersji plenerowej, odbył się w czwartkowy wieczór w Muszli Koncertowej.

Zespół istnieje od marca 2008 roku, jego skład ulegał zmianom, a obecnie liczy pięciu członków. Tworzą go: wokalista Krzysztof Famulicki, perkusista Kamil Bałuś, Tomasz Latko, gający na basie, Grzegorz Kosowski i Bartłomiej Nowak na gitarach oraz Jakub Mroczek, odpowiedzialny za instrumenty klawiszowe.

Każdy z chłopaków inspirowany jest muzyką innego rodzaju, od alternatywy po bluesa. Świetnie potrafią połączyć różnorodne inspiracje i stworzyć interesujące kompozycje we własnym stylu, nie kopiując żadnego ze znanych zespołów. Hasło Who Knows?! to „Peace, Love and Rock”. Ich piosenki śpiewane są zarówno po polsku, jak i po angielsku, a pisanie tekstów do nich zajmuje się wokalista grupy, Krzysztof Famulicki. Mimo że grają ze sobą od niedawna, dali już wiele koncertów i zdobyli liczne nagrody, m.in. na przeglądzie zespołów muzycznych w ramach FTS Katowice. Wydali także demo ze swoimi utworami.

Zespół pochodzący z okolic Krakowa do Świnoujścia trafił dzięki FAMIE we Wrocławiu. Grupa uznała, że to ciekawe, warte zwiedzenia miasto, więc tam zgłosili się na eliminacje i... wygrali w kategorii rock. To dopiero ich pierwsza FAMA, ale już czują się jak w domu i świetnie się tu bawią. Oprócz tego, że przyjechali do Świnoujścia zaprezentować się na scenie, w pełni wykorzystują możliwości, jakie daje im festiwal – czas spędzają na szkoleniu swoich umiejętności podczas warsztatów muzycznych. Wszyscy członkowie zespołu bardzo je chwala i uważają, że można nauczyć się na nich wielu przydatnych rzeczy.

Szóstka przystojnych chłopaków podczas występu zebrała sporą grupę wielbicielek, które skakały i tańczyły pod sceną. Najpierw domagały się bisów, a potem ustawiły się w długiej kolejce po autografy. Artyści składali je nawet na brzuchach fanek. Widać, że grupa dobrze się czuje na scenie – ich koncert w Muszli był dopracowany i nie odbiegał od występów profesjonalnych zespołów. Kto wie, może właśnie Who Knows?! wygra FAME?

Wioleta Rybak

Chłopcy Ideowcy

Kabaret Idea

Czwartkowy wieczór koncertowy został przełamany akcentem kabaretowym – w Muszli pomiędzy występem zespołu So Cool Band, a grupą Who Knows?! zaprezentował się białostocki kabaret Idea. Grupa wystąpiła w składzie: Hubert Buharewicz, Tomasz Brzozowski, Piotr Drobnikowski i Grzegorz Pilat. Kilka odegranych skeczy wprowdowało publiczność w bardzo dobry nastrój. Zaczęło się jednak niepozornie – grillowa piosenka, odśpiewana przez dwóch członków zespołu, nie wywołała entuzjazmu. Jedynym akcentem umilającym ten skecz były fantazyjne układy taneczne prezentowane przez Drobnikowskiego. Kolejny numer, w którym białostoczanie naśmiewali się ze swojego pochodzenia, ujawnił ich dystans do samych siebie. Niestety nie był to humor na najwyższym poziomie. Chłopcy operowali wyeksploatowanymi i nieco prymitywnymi żartami, opartymi na stereotypowych wyobrażeniach o mieszkańcach Podlasia. Dalsze manewry rozweselające kabaretu były już na wyższym poziomie. Artyści z Idei rozkręcili się, w teksty skeczy wplatali pozdrowienia dla znajomych, umawiali się z nimi na wspólne imprezowanie, żartowali z widzami. Między występującymi a publicznością stopniowo zmniejszał się dystans, widzowie wybaczały niedoskonałości gry, a zespół prezentował coraz szerszą gamę swoich umiejętności.

Białostoczanie raczyli publiczność różnymi kaskadami – niekiedy humor przypominał resztki spod stołu, innym razem można było się rozsmakować w aluzjach literackich i skojarzeniach kulturowych. Podczas występu Idei potwierdziło się również przysłowie, że apetyt rośnie w miarę jedzenia – po skończeniu ostatniego skeczu publiczność głośno domagała się kolejnej porcji. Wprawdzie komicy nie byli chyba przygotowani na taką ewentualność, ale nie zawiedli oczekiwania i angażując do pomocy konferansjerki, zgrabnie zakończyli swój występ.

Artystom z pewnością służyła lokalizacja – występ w Muszli obejrzało wielu przypadkowych widzów, spragnionych lekkiej, wakacyjnej rozrywki. Aprobata publiczności zazwyczaj jest dla grup kabaretowych bodźcem do intensyfikacji działań, tak było i tym razem.

W przypadku grupy kabaretowej o znaczącej nazwie Idea warto byłoby zapytać o idee przyświecającą zespołowi. Widać tu dążność do bycia kabaretem intelektualnym. Twórcom brakuje jednak niekiedy wyczucia i umiejętności operowania środkami, przez to zespół kilkakrotnie ocierał się o banał, korzystał z żartów nie najwyższych lotów, co kontrastowało ze sprytnymi gagami z górnej półki. W przypadku grupy ze stosunkowo niedługim stażem (Idea rozpoczęła działalność w listopadzie 2002) można wybaczyć niedociągnięcia warsztatowe i przymknąć oko na treściowe potknięcia. Z pewnością jest to kabaret z potencjałem, więc miłośnicy rozrywki i humoru powinni śledzić rozwój tej grupy i oczekiwać na wybuch formy białostoczan.

śmiechem kilkakrotnie ryknęła Kaśka Plebańczyk

Muzyczne wakacje z Trans – Mandalą

Uczestnicy tegorocznego Kampusu Artystycznego FAMA zadbali również o zapewnienie atrakcji dla najmłodszych. Przez trzy dni, od wtorku do czwartku, organizowane były warsztaty instrumentalne dla dzieci, prowadzone przez członków zespołu Trans - Mandala.

Muzycy z zespołu Trans – Mandala grają na nietypowych instrumentach, takich jak lira korbowa (instrument smyczkowy, popularny w średniowieczu i renesansie, znana także jako instrument akompaniujący pieśniarzom) czy djembe (rodzaj bębna z Afryki). Pasjonaci nietuzinkowych sprzętów muzycznych starają się więc podczas FAMY nie tylko umilać czas swoimi koncertami, ale również dzielić się wiedzą. Artyści tworzą własne kompozycje inspirowane folklem z różnych części świata.

Nabór na warsztaty odbywał się w okolicach Muszli Koncertowej. Wszyscy chętni mogli wziąć w nich udział. Liczba młodych uczestników zmieniała się każdego dnia. Prowadzący zajęcia sami werbowali spacerujących milusińskich i zapraszali do wspólnego muzykowania. Trzy dni ćwiczeń zakończyły się oficjalnym występem dzieci wraz z zespołem.

Trzeba przyznać, że twórcy z Trans – Mandali oprócz talentu muzycznego wyróżniają się również zdolnościami animatorskimi. Początkowo dzieci były nieco onieśmiałe, jednak przyjazna atmosfera wyeliminowała zakłopotanie. Oryginalne instrumenty inspirowały młodych uczestników do wspólnej zabawy. Malwina Paszek, członkini zespołu i animatorka wyznaje, że wszystko odbywało się bardzo spontanicznie. Artystka ma już doświadczenie w pracy z dziećmi. *Organizowałam tego typu warsztaty dla dzieci. Wówczas jednak były one dwutygodniowe i połączone z wykładami o muzyce tradycyjnej. Każdego dnia prezentowałam muzykę oraz instrumenty z różnych kontynentów. Nie były to oczywiście stricte historyczne informacje, ale ciekawostki. Dzieci ponadto dowiadywały się sporo na temat geografii. Poświęciliśmy dużo czasu na improwizację oraz tworzenie utworów. Dzieci poznawały także podstawowe techniki gry na djembe i na bongosach* – opowiada Malwina.

Trzydniowe spotkania rozwijały nie tylko muzyczne, ale również plastyczne umiejętności: *Taka formuła miała największy sens dla dzieci, ponieważ mogły plastycznie i muzycznie się wykazać. Dzisiaj zagramy improwizowany utwór, gdyż zwykle właśnie w ten sposób się to odbywa na tego typu warsztatach. Często się zdarza, że są rozszady w grupie. Będzie to dość spontaniczne i wesołe* – wyznaje Malwina. Instrumenty, na których grały dzieci, były przez nie własnoręcznie wykonane z przedmiotów używanych w codziennym życiu. Grzechotki powstały z opakowań po jogurcie, w środku znajdował się ryż, groch. Kij deszczowy zrobiony został z rolki po ręcznikach papierowych, pałeczki i kastaniety – z części łyżek drewnianych. *Celowo nie kupiłam gotowego zestawu kilku lub kilkunastu farb, tylko trzy podstawowe: żółtą, czerwoną i czarną dla zmieniania odcieni, żeby uczyły się również łączenia barw. Plastycznie rozwijająca jest również faktura wykonanych instrumentów. Chociażby bibuła, która daje ciekawy efekt skóry, zeschnięte liście* – mówi animatorka.

Mamy nadzieję, że dzieciakom Świnoujście od tej pory spędziły czas konstruktywnie i w miłej atmosferze. *Trafiłam tu zupełnie przypadkowo. Przyszłam z dzieckiem na promenadę i pani zaproponowała nam wzięcie udziału w warsztatach. Instrumenty są ciekawe, kolorowe, a przede wszystkim własnej produkcji. Ćwiczenia prowadzone przez muzyków rozwijają rytmicznie. Jestem*

tutaj z córką i mieszkamy w Świnoujściu – powiedziała opiekunka jednego z uczestników.

W warsztatach brały udział głównie przedszkolaki i uczniowie początkowych klas szkoły podstawowej. Najmłodszym adeptem muzyki był trzyletni Szymon. Chłopiec jest niezwykle energiczny. Niekiedy nie mógł poskromić swojego temperamentu i dostatecznie skupić uwagi na wykonywanych ćwiczeniach. Mama Szymona przyznaje, że synek chętnie przybywał na warsztaty: *Przed wszystkim podobało mu się robienie instrumentów. Szymon zobaczył, że malują, więc sam bardzo chciał przyjść. Robił je praktycznie sam, ja niewiele musiałam mu pomagać. Był zaciekawiony tym, że do różnych pudełeczek wysypuje się ziarenka. Dla niego to nowość. Zajęcia muzyczne były połączone z plastycznymi, więc tym bardziej się podobało. Ważne, że czegoś nowego się dowiedział, nauczył.*

Rodzice cały czas czuwali nad postęпами swoich pociech. Byli równie zaangażowani, a nawet czuli lekką treść. W końcu przed małymi artystami czekał debiut na wielkiej scenie w Muszli Koncertowej. *Rodzice czynnie uczestniczą ze swoimi dziećmi w warsztatach. Pomagają kleić, wycinać, przytrzymują instrumenty* – przyznają muzycy.

Muzyka połączyła młodych wykonawców, a wspólnie wykonywane ćwiczenia dostarczyły im wiele radości. Dzieci, które spotkały się po raz pierwszy, doskonale ze sobą współpracowały, próbowały się zsynchronizować, ale przede wszystkim dobrze się bawiły. *Bardzo mi się tu podoba. Grałem na pałkach i małym bębenu. Trochę się boję występu na scenie. Zawsze mam treść – wyznaje Krzyś, młody chórzysta z zespołu Perelki.*

Warsztaty zwieńczył wspólny występ dzieci przy akompaniamencie muzyki zespołu Trans – Mandali. Dzieci chętnie wykonały wcześniej przygotowany utwór. Serdecznie przyjęła ich również publiczność. Rówieśnicy wyraźnie zazdrościli małym artystom szansy występu na scenie... *To bardzo fajna praca i uważam, że im więcej takich możliwości dla nich, tym lepiej. Żeby poznać muzykę i uświadomić sobie, że można grać absolutnie na wszystkim, na przedmiotach, których codzienne używamy. Dzieci są bardzo sympatyczne. Dla nich to zabawa, ale i nauka. Ponad to okazują się być wdzięcznym materiałem. Zawsze chętne do pracy. Każde spotkanie przynosi coś innego, przede wszystkim dlatego że za każdym razem to są inne dzieci.* – mówi Malwina Paszek.

Mamy nadzieję, że dzieciakom Świnoujście od tej pory będzie się kojarzyć już nie tylko z robieniem babek na plaży, zbieraniem muszelek i latarnią morską...

Monika Szczepan

O czym mówią rzeczy?

Projekt fotograficzno – literacki „O podniesieniu rzeczy zdegradowanej”

Spotkanie z Pawłem Laufrem i Marcinem Sudzińskim – autorami projektu „O podniesieniu rzeczy zdegradowanej” było jednym z bardziej kameralnych wydarzeń FAMY. Wieczór w Wieży Widokowej przy ulicy Paderewskiego, prowadzony przez Barbarę Wybacz, zgromadził grupę ludzi zainteresowanych postacią rosyjskiego pisarza, nie wymienianego w żadnych historiach literatury Kostii Berezina. Jesienią ukaże się książka tego autora pod tytułem „Buty Mesjasza”. Odkrywcą i tłumaczem dzieła jest Laufer, który wraz z Sudzińskim postanowił wokół tekstu zbudować całe przedsięwzięcie, oparte o fotografię i literaturę.

Spotkanie otwierało wystawę poświęconą pamiętkom po Kostii Berezinie, które Laufer znalazł w piwnicy jednej z lubelskich kamienic. Nie są to pamiętki w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, bo twórcy projektu prezentują między innymi drapaczkę, pułapkę na myszy, szlafrok, kopie listów i zdjęcia (często tylko ich fragmenty). Są to rzeczy zdegradowane już ze swej natury, ale też przez bieg historii, która wepchnęła je do zbutwiałej walizy na kilkadziesiąt lat. Teraz zostają podniesione do rangi obiektów godnych uwagi poprzez wzgląd na ich jedną cechę – banalność. Ekspozując tego typu obiekty, autorzy podkreślają zarazem to, co ich zdaniem najważniejsze w tekście Berezina – koncentracje na tym, co małe, powszednie, bliskie.

Zadbane także o należyłą oprawę wydarzenia: na rozpoczęcie Wojciech Dunin-Kozicki przeczytał kilka swoich wierszy przy akompaniamencie gitary Zbyszka Kowalczyka. Na spotkaniu był obecny również wydawca książki Paweł Nowakowski z Wydawnictwa FORMA.

Po rozmowie dotyczącej książki, wystawy i ich wzajemnych relacji, zebrani mieli czas na spokojne obejrzenie ekspozycji i samodzielne odczytanie historii, którą milcząco opowiadają przedmioty. Niektórzy skorzystali z możliwości indywidualnej rozmowy z pomysłodawcami – pytań jest wiele, bo sprawa autorstwa książki zdaje się nie być oczywista i niepodważalna.

Wśród zainteresowanych wystawą przeważali lublinianie. Ludzi spoza miasta bezpośrednio związanego z historią pisarza było niewielu. Ale Laufer mówi, że dla niego liczy się każda pojedyncza osoba prawdziwie ciekawa przekazu Berezina, a nie masowa popularność. Warto, aby tych osób było jak najwięcej, bo założenia projektu są godną rozważenia propozycją. Dobra wiadomość: ekspozycję będzie można oglądać do 30 sierpnia. Tym, którzy już ją widzieli pozostaje czekać na ukazanie się „Butów Mesjasza”. Paweł Nowakowski obiecuje, że nastąpi to jesienią tego roku.

Kaśka Piwońska

FAMA filmowa

Pokaz filmów „Trzeci Brzeg”

Wczoraj w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury wielbiciele kina mogli obejrzeć filmy biorące udział w Niezależnym Konkursie Szkolnych i Amatorskich Filmów Krótkometrażowych odbywającym się podczas tegorocznego Festiwalu Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi” w Kazimierzu nad Wisłą. Wyświetlano m.in. filmy nagrodzone przez jury: „Grabarzy” Bartka Cierlicy (nagroda główna), „Nieważkość” Eriki Janunger (wyróżnienie), „Miasto płynie” Balbiny Bruszewskiej (wyróżnienie) oraz „Jutro...” Bartosza Kruhlika, „Przypadek zająca” Jakuba Wrońskiego, „Bye bye Darling” Amadeo Procopio.

Bartek Cierlica, obecnie student czwartego roku Wydziału Operatorskiego PWSTiTV w Łodzi, w „Grabarzach” przybliżył widzowi historię niewielkiej miejscowości uzdrowskiej Srebrenica na południowym krańcu Bośni i Hercegowiny. W lipcu 1995 roku w okolicach Srebrenicy doszło do masowych egzekucji wykonanych na około 8000 muzułmańskich mężczyzn i chłopcach przez zbrojne oddziały Serbów. Masakra ta jest określana mianem największego ludobójstwa w Europie od czasów II wojny światowej. Niespełna 9-minutowy film to refleksja autora na temat najmroczniejszego rozdziału historii byłej Jugosławii. Szkoda tylko, że nie mieliśmy polskich napisów na naszym FAMOWym przeglądzie...

Balbina Bruszevska, autorka krótkometrażowych filmów animowanych, wideo klipów, programów telewizyjnych oraz filmów dokumentalnych, za „Miasto płynie” otrzymała m.in. główną Nagrodę Stowarzyszenia Filmowców Polskich za Najlepszy Film Polski 2009 na Międzynarodowym Festiwalu Animacji ReAnimacja. Połączenie filmu dokumentalnego, animowanego i musicalowego miało pokazać to „co widzimy jak idziemy rano po bułki, co dzieje się, gdy wracamy do domu ciemnym zakamarem, gdzie niekiedy jakiś pies szczeknie na nas dupą, albo znajdziemy na ziemi krew z nosa”. Film o Łodzi w pewnym momencie nabiera bardziej uniwersalnego charakteru, stając się w dużej mierze próbą sportretowania całego narodu.

Erika Janunger otrzymała tytuł magistra z zakresu architektury wnętrz i projektowania mebli. „Nieważkość” jest jej magisterskim projektem. Oglądamy świat pod innym kątem, stajemy się świadkami zaprzeczenia prawom grawitacji. Zasadniczą myślą przewodnią tej produkcji było połączenie architektury z ruchem ludzkiego ciała. Niewielkie pomieszczenie stwarza zupełnie nowe warunki dla tancerek. Pozwala im na najbardziej nieprawdopodobne ruchy, jednocześnie skutecznie je ograniczając.

Pokaz krótkometrażowych filmów z Festiwalu Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi” był ciekawym sposobem na spędzenie wolnego popołudnia. Każdy, kto bardzo chciał, ale nie mógł dotrzeć do Kazimierza między 1 a 9 sierpnia, miał szansę przynajmniej częściowo nadrobić to, co go ominęło.

Agnieszka Pikel

Muzyczne wakacje z Trans – Mandalą - galeria



koncert finałowy, fot. Daniela Swoboda



Koncert zespół w Jazz Clubie Centrala, 22.08.2009 r., fot. Paweł Dudko



Koncert finałowy, fot. Katarzyna Zydroń



Jeden z instrumentów, na których grają muzycy, fot. Katarzyna Zydroń

Redaktor naczelny: Justyna Czarnota, tel. 0 509 782 849

Redakcja: Jolanta Goździk, Agnieszka Pikel, Barbara Pikula, Kaśka Piwońska, Kaśka Plebańczyk, Wioleta Rybak, Monika Szczepan

Adres redakcji: Zakład Teatrolologii UMCS, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin, e-mail: Szciana@wp.pl, www.teatrolologia-umcs.blogspot.com

Adres Redakcji na Festiwalu FAMA: ul. Piastowska 55, p. 35, 72-600 Świnoujście
Zapraszamy do współpracy!

organizatorzy:

główny organizator:
ALMA-ART



dofinansowanie:



partnerzy:



Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie



patroni medialni:

